

A

SABANILLA
L.dz.65/44

m.p. 4.kwietnia 1944.r.

Wpływ dn. 15.4.1944
L. dz. 406/44
Przydział.....

Kierownik Placówki "ESTEZEZET".

406

1. Melduję odbiór pisma "Estezet" z dnia 22.marca b.r.
L.dz.299/44.
2. Potwierdzam odbiór załączonych do pisma L.dz.299/44 -
10,475 cruzeiros (słownie: dziesięć tysięcy czterys-
ta siedemdziesiąt pięć cruzeiros) dla uzupełnienia
stałej zaliczki placówki.
3. Ad punkt 4.pisma "Estezet" L.dz.299/44 melduję, że wypła-
ciliem SPRYCIARZOWI pobory za miesiąc marzec w kwocie
100 dolarów poborów właściwych, oraz 50 dolarów na wy-
datki służbowe - łącznie 150 dolarów. (2,872.90 cr.,
według przeliczenia po kursie 19,153 cruzeiro za 1 do-
lara U.S.A.)
Odbierając pieniądze SPRYCIARZ oświadczył, że
"prawdopodobnie przesłane zostały mu omyłkowo, ponieważ
"mniej więcej przed 2 miesiącami zrzekł się on swych
"poborów, gdyż jest w tak dobrej sytuacji materialnej,
"że może pracować ideowo". Jednocześnie SPRYCIARZ nad-
miernił, że pieniądze przyjmie, "nie chcąc mi zrobić kompli-
kacji rachunkowych", ale pozostaną one u niego do dyspo-
zycji "ESTEZEZET".
Pobory SPRYCIARZOWI były wypłacane przez JANKOW-
SKIEGO, jako prowadzącego kasę placówki, z reguły w mo-
jej obecności.
Tak przy rozmowach służbowych ze SPRYCIARZEM,
jak przy wypłacaniu pieniędzy nigdy nie była obecna oso-
ba postronna.
4. Ad punkt 3.pisma "Estezet" liczba 299/44. melduję, że
w aktach kasowych Placówki znajdują się opisy wszyst-
kich pokwitowań jakie on wystawiał, odbierając za pośred-
nictwem Placówki swoje pobory oraz dodatek wywiadowczy.
Ponadto w aktach Placówki znajdują się jedynie odpisy
rachunków SPRYCIARZA (rozliczenie jego wydatków rze-
czowych za luty i marzec 1943.r., przesłane przez SABA-
NILLĘ do "ESTEZEZETU" przy rozliczeniu kasowym za maj 1943.
r. (raport kasowy z 7.czerwca 1943.r.L.dz.100/43)
Melduję, że w myśl rozkazu "ESTEZEZET" z
dnia 25.maja 1943.r.L.dz.1563/43.punkt 7. udzieliliśmy

mu wówczas pomocy przy wystawianiu kwitów i rozliczeń.

5. SPRYCIARZ otrzymał wizę U.S.A. w drodze, jak podkreśla, "poza władzami polskimi". Oświadczył mi, że prawdopodobnie wyjedzie do Stanów około 20 - 22 kwietnia b.r.. Prosił mnie też abym, wykorzystując stosunki amerykańskie pułk. ARCISZEWSKIEGO, pomógł mu w uzyskaniu "priority" u majora PETERSON (U.S.A. Transport Command). Ponieważ, ze zrozumiałych względów, nie chcę się w tym kierunku angażować, obiecałem mu jedynie wyrobienie listu z Poselstwa R.P.
SPRYCIARZ oświadczył ministrowi SKOWROŃSKIEMU, że wyjazd swój pragnie wstrzymać aż do przyjazdu pułk. KARY. Później jednak widocznie zmienił swoje zdanie w tym względzie, gdyż mnie już oświadczył, że data 20 -22 kwietnia jest już dla niego ostateczna, o ile uzyska priority.
6. W dniu 30. marca b.r. otrzymałem od pułk. ARCISZEWSKIEGO de-
peszę następującej treści (w tłumaczeniu na polski):
"Proszę depeszować do Londynu, że czekam na Clipper w Natalu już od 16 dni, a dzień wyjazdu nie jest jeszcze ustalony".
Melduję, że na depeszę tę wysłałem de-
peszę szyfrową do Szefa II Oddziału Sztabu (tekst przestawiony):
"Pułk. Arciszewski prosi zameldować Szefowi Sztabu, że po drodze do miejsca przeznaczenia został zatrzymany w N. i czeka tam już od dwóch tygodni. Nie ma jeszcze pewnego dnia startu". Podpisałem nazwiskiem i stopniem służbowym.
7. W dniu 31. marca nadeszła depesza (szyfr attaché) od Szefa II Oddziału Sztabu do pułk. ARCISZEWSKIEGO. W myśl otrzymanego uprzednio od pułk. ARCISZEWSKIEGO rozkazu, aby wszelkie depesze, które nadejdą, rozszyfrowywać, odczytałem tę de-
peszę. Szef komunikuje w niej pułkownikowi ARCISZEWSKIEMU, że przyjmuje do wiadomości jego raport w sprawie pobytu por. ORŁOWSKIEGO w Rio de Janeiro (List mój do Placówki Estez. z dnia 15 lutego b.r. L.dz. 28/44. punkt 3. str. 2.) i, po wyjaśnieniach por. ORŁOWSKIEGO uważa, że sprawa powstała na skutek nieporozumienia i nie było z jej woli w postępkach por. ORŁOWSKIEGO. Tym samym sprawę uważa za wyczerpaną.
8. W drodze powrotnej z Buenos Ayres bawi w Kurytybie przedstawiciel "konkurencji" GRUDA.
W czasie pobytu w Rio de Janeiro konsula GIEBU-
ROWSKIEGO z Kurytyby nadeszła depesza od jego zastępcy ENGLISCHA, że GRUDA zamierza w prasie miejscowej zamieścić szereg wywiadów. Poseł SKOWROŃSKI sugerował konsulowi, aby depeszą zakazał ułatwiania GRUDZIE jakichkolwiek kontaktów z prasą. Konsul stał na stanowisku, że udzielanie tego rodzaju dyrektyw należy do kompetencji Poselstwa. W rezultacie poszła depesza doradzająca, aby GRUDA w ewnt. wywiadach nie poruszał tematów politycznych, lecz najwyżej "wojskowe".
Melduję o tem jako dowód bardziej ostrożnego sto-
sunku poselstwa do GRUDY.

9. Melduję, że STEFFAL odleciał samolotem transportowym U.S.A. z jednodniowym opóźnieniem w dniu 30. marca b. r. o godzinie 06.00 z lotniska Santos Dumont w Rio de Janeiro. Genrał KRONER (attaché wojskowy U.S.A.) posunął swoją uprzejmość wobec STAFFALA tak daleko, że nie tylko przysłał samochód po niego, lecz obiecał resztę ponadkontygentowego bagażu STEFFALA dostać mu do Kairu jednym z następnych samolotów, a bezpośrednio pozwoliło mu zabrać 42 i 1/2 kłgr. (zamiast normalnych 27 i 1/2) STEFFAL odleciał w mundurze.
10. Konsulat Brytyjski w Rio de Janeiro zaawizował, że powstała ewentualna możliwość zawinięcia do Rio de Janeiro, w końcu kwietnia, statku z pomieszczeniami 3 klasy. W ten sposób ppor. LENARTOWICZ ma nadzieję wysłać, oczekujący tak długo transport XI. (od października 1943. r.) 27 ochotników. Jednocześnie nadeszła depesza szyfrowa z Montewideo od por. JANUSZEWICZA, że tam również mają nadzieję na statek. Ppor. LENARTOWICZ przypuszcza, że jest to ten sam statek.

Jednocześnie jednak Konsulat Generalny Brytyjski zawiadomił Poselstwo R.P., że jest to ostatnia grupa ochotników do Wielkiej Brytanji na wizę zbiorową. W myśl nowych instrukcji FOREIGN OFFICE-odtąd papiery każdego ochotnika polskiego, holenderskiego, greckiego, czeskiego i t.p., i t.p. będą przesyłane do Londynu i tam indywidualnie będzie decydowana ich aproba lub odrzucenie. Konsulat Gen. zawiadomił jednocześnie, że nie będzie w możności załatwiać tych spraw drogą telegraficzną i przesyłać będzie podania w tej sprawie pocztą zwykłą. (W drodze wyjątku-telegraficznie załatwia obecnie-sprawę dodatkowych 3 ochotników do bieżącego transportu). W ten sposób wiza brytyjska każdego ochotnika od chwili zgłoszenia tej wizy do Konsulatu Bryt. będzie załatwiana minimum (w najlepszym wypadku) w ciągu 3 - 4 miesięcy.

Zdaniem mojem, przy meldowanej już przeze mnie maksymalnej możliwości zwerbowania w Brazylii w r. 1944. do 50 ochotników - nowe przepisy brytyjskie paralizują akcję werbunkową, w ~~znaczny~~ stopniu.

Pedro